

**De:** Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

**Envoyé:** dimanche 27 juillet 2003 21:40

**À:** Piotr Dmochowski

**Objet:** 27.7.2003

Warszawa: niedziela, 27 lipca 2003

Poronny w języku medycyny, oznacza niepełny, nie do końca ukształtowany, częściowy et c. Chyba od słowa poronić.

Zdolność do definicji nie jest moją mocną stroną ale tak przynajmniej ja ten termin rozumiem ale jak wiesz źle interpretowałem termin persyflaż, więc może i tu się mylę. Tak więc wszystko co opisałem, dzieje się z reguły w moim śnie. Miałem tego typu sen wielokrotnie z tym, że oczywiście perypetie z niemożnością uchwycenia aparatem owych cudów na niebie za każdym razem były inne np. aparat okazywał się być zegarkiem lub motocyklem, zamiast braku baterii, pojawiały się inne przeszkody – niezmiennie natomiast było cudowne niebo, a głównie zadziwiające chmury. Dawnymi czasy pojawiały się w moich snach także jakieś nisko lecące „planety” czy też „statki kosmiczne” z barokową architekturą. Obejrzawszy w latach siedemdziesiątych „Bezpośrednie spotkanie 3 stopnia” zamurowany wręcz zostałem podobieństwem moich snów do tego co pojawiło się na filmie. Jak widać nie tylko ja miałem takie sny.

Nie wiedziałem że art brut oznacza sztukę psychicznie chorych. Nie musisz mnie do niej przekonywać – od lata jestem jej entuzjastą.

Co do Giger'a to zachwycony jestem jego możliwościami techniczno-artystycznymi natomiast obca mi jest jego wyobraźnia.  
Zdzisław